

NIECH ZNIKNIE

Dom może być miejscem schronienia, ale również traumy. We wspomnieniach Joanny Szumacher pojawiają się obrazy rodzinnego domu. Przywołują one jednak bolesne doświadczenia, które wpłynęły na późniejsze życie artystki. Projekt „Let it disappear” jest swego rodzaju błaganiem o uwolnienie się od cieni przeszłości.

Pierwsza praca, którą możemy oglądać na ekspozycji nosi tytuł „Gniazdo”. Obiekt przypomina kokon uwity z gałęzi. Jest symbolem domu, przestrzeni, która kojarzy się ze spokojem. Dla człowieka dom rodzinny to miejsce skąd pochodzi. Określa to kim jest, kim się staje. Nie zawsze jednak to szczególne miejsce jest bezpieczną przystanią. Czasem bywa „gettem”, które daje szkołę życia.

Praca pt. „Shut down, get wasted” jest tego dowodem. Tytuł w wolnym tłumaczeniu znaczy tyle, co zamknąć i nawalić się. Artystka w pracy tej wspomina swojego ojca, który przesiadywał w piwnicy i wygrywał na gitarze piosenkę „House of Rising Sun”. Obiekt, który stworzyła odnosi się do jej wspomnień. Jest to gramofon, na którym leży płyta. Przedmiot ten różni się tym od autentycznego, że w miejscu przeznaczonym na igłę gramofonową zamontowany jest nóż. Płyta, która leży na gramofonie, zawiera wspomnianą piosenkę śpiewaną przez artystkę. Utkwiła ona w jej pamięci, prawdopodobnie kojarzy się z przykrymi wspomnieniami. Płyta zostanie bezpowrotnie zniszczona jeśli gramofon zostanie uruchomiony.

Kolejna praca koresponduje z „Shut down, get wasted”. „Urządzenie do znaczenia ludzi” odnosi się do sytuacji naznaczenia, które możemy rozumieć w bardzo szeroki sposób. W przeszłości stygmatyzowało się prostytutki, by podkreślić ich hańbę. W czasie II wojny światowej zmuszono ludność pochodzenia żydowskiego do noszenia na ramieniu opaski ze znakiem gwiazdy Dawida. Artystce chodzi jednak o naznaczenie, które odbywa się w sposób niewidoczny. Traumatyczne doświadczenie wyniesione z rodzinnego domu mogą stać się niewidzialnymi bliznami w psychice.

Szumacher, aby podkreślić ten problem stworzyła specjalne narzędzie, z jarzącym się symbolem swastyki, do wypalania znaków na ciele. Narzędzie ma odwoływać się do piosenki „House of Rising Sun”, którą jej ojciec grywał w piwnicy, i która stała się znakiem trudnych wydarzeń.

Projekt "Let it disappear" powstał z potrzeby podzielenia się wspomnieniami. Ma charakter „wglądu w siebie” jest rodzajem rozliczenia się z przeszłością. Autorka pokazuje publicznie „naznaczoną” część siebie. Tworzy spotkanie dwóch rzeczywistości: przeszłej, kiedy była sama ze swoimi doświadczeniami, nad którymi nie mogła zapanować i teraźniejszej, poddającej się kontroli.

Joanna Szumacher studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Zajmuje się fotografią i rysunkiem, tworzy filmy i obiekty artystyczne.

Justyna Tomczak

Wystawa czynna do 29 grudnia 2013.